

Tradycja henny w kulturze krajów muzułmańskich

29 maja 2008

Henna – znany i ceniony kosmetyk wytwarzany z pewnego gatunku roślin, od wieków stosowany był w Azji Południowej i na Półwyspie Arabskim, a także w krajach arabskich Maghrebu (Afryka Północna), w celu zdobienia dłoni i stóp panny młodej podczas uroczystości weselnych.

Także inne kobiety, ale tylko mężatki, miały prawo ozdabiania swojej skóry kunsztownymi wzorami z pasty, którą przygotowuje się ze sproszkowanej henny z dodatkiem naturalnych substancji, takich jak np. sok z cytryny czy oliwa z oliwek, oraz wody. Współcześnie na Zachodzie kobiety muzułmańskie używają sztucznej henny w tubce (rożku), która wyprodukowana jest z ekstraktów roślinnych, połączonych z substancjami chemicznymi, a więc nierzadko powodująca reakcje alergiczne, jednak łatwa i prosta w użyciu, od razu gotowa do nałożenia. Wyjaśnię tu pokrótce, jak postrzegana jest tradycja henny w religii muzułmańskiej, na przykładzie Sunny Proroka Muhammada, oraz przedstawię rytuał malowania henną w niektórych krajach muzułmańskich, między innymi – Pakistanie.

W jednym z hadisów Prorok wymienia używanie henny jako element tradycji wszystkich proroków: "Pięć rzeczy jest z tradycji wysłanników: (...), małżeństwo, używanie perfum oraz henny." Dwie spośród tych rzeczy dotyczą higieny osobistej, o ile pamiętam w pierwszych dwóch tradycjach, chodziło o obrzezanie – oczywiście dla mężczyzn – i obcięcie paznokci. Potem – małżeństwo, następnie perfumy i na końcu – henna. W innym hadisie Prorok mówi: "Kto nie przestrzega mojej Sunny, ten nie jest ode mnie...", co oznacza, iż muzułmanin powinien postępować w życiu codziennym zgodnie ze wskazówkami Proroka. Byłoby oczywiście nadinterpretacją twierdzić, że, kto nie obcina paznokci albo, kto nie jest obrzezany, nie jest muzułmaninem –

gdyż wiadomo, na przykład konwertyci na Islam, którzy przyjmują go w wieku dorosłym, raczej nie będą obrzezani, jednak są muzułmanami przez wiarę. Zaś dbanie o higienę lub nie, nie wyklucza nikogo z Islamu. Hadis ten podkreśla jedynie znaczenie i wagę praktykowania Sunny Muhammada, pokój z nim, w życiu każdego wierzącego muzułmanina. Jednym z jej elementów jest stosowanie henny w celach kosmetycznych, a także – leczniczych, gdyż roślina, z której jest ona wytwarzana, takie właściwości również posiada. My zajmijmy się jednak henną jako środkiem upiększającym.

W krajach muzułmańskich od Maroka po Bangladesz kobiety wychodzące za mąż w wigilię swojego ślubu celebrują tak zwany "wieczór henny", podczas którego ich dłonie, czasem całe ręce aż do łokci, a nawet stopy do kostek, są malowane w piękne i skomplikowane wzory, które wyglądają niezwykle egzotycznie i cieszą się także szeroką popularnością wśród nie-muzułmanek, nawet w europie. Widzimy czasem to samo w postaci znanego nam tatuażu z henny, jakie robią turystom profesjonaliści w nadmorskich kurortach, a które uchodzą za atrakcje numer jeden – nawet tam, gdzie nikt nie ma pojęcia, skąd się wziął zwyczaj malowania ciała henną. Cały rytuał zaś towarzyszy zdobieniu panny młodej dla jej przyszłego małżonka. W kulturze subkontynentu indo-pakistańskiego podczas wieczoru henny, zwanego " Rasm-e-henna " albo "Mehendi" (w językach: hindi, urdu, punjabi, pahari i gujarati "mehendi" oznacza też hennę) – zapalane są świece, które wkłada się do małych i dużych glinianych miseczek, wypełnionych henną, która przeznaczona jest dla gości weselnych; zamężne kobiety z rodziny panny młodej po kolei podchodzą i nabierają hennę na palec, po czym symbolicznie dokonują "namaszczenia" henna głowy dziewczyny, która wychodzi za mąż. Poza tym, jedna lub dwie inne mężatki w tym samym czasie zajmują się ozdabianiem dłoni i stóp panny młodej, która siedzi na tronie lub specjalnym podwyższeniu, w otoczeniu licznych gości, z rytmicznym dudnieniem bębnów zwanych dhol w tle. Również inne kobiety malują swoje dłonie z okazji zawarcia nowego związku małżeńskiego w rodzinie. Te

tradycje przetrwały do dziś i są praktykowane nawet w Anglii przez pakistańskich imigrantów, gdzie w przeciętnej rodzinie śluby zdarzają się praktycznie kilka razy w roku, jest więc mnóstwo okazji do świętowania. Na przyjęcie weselne trwające do trzech dni wydaje się niebotyczne sumy, zaprasza się masę ludzi, ucztę są niemal tak wystawne, że dorównują tym sułtańskim – Pakistańczycy i Hindusi lubią się pokazać rodzinie; wszystko jest żywe i kolorowe, obserwując to własnymi oczami, z bliska, ma się wrażenie, że oni żyją jak w „Baśni tysiąca i jednej nocy” – i taki egzotyczny obraz na długo potem zostaje nam w pamięci.

W Iranie obrzędy związane z henna wyglądają nieco inaczej, ale mają wiele wspólnego z tymi w Azji Południowej – też umieszcza się hennę w miseczkach ze świecami i wszystko odbywa się podobnie, tylko z trochę mniejszym przepychem. Jeszcze inaczej w krajach arabskich Afryki Północnej.

Może warto, więc zainteresować się tą tradycją i zgłębić jej tajniki; jest to bowiem prawdziwa sztuka i wymaga praktyki, tak samo jak i talentu. Wiele kobiet muzułmańskich zajmuje się profesjonalnie malowaniem henną do ślubu i nie tylko. Gorąco polecam spróbować tego na sobie – i tym samym dodać kolorytu szarej codzienności dnia powszedniego! Dobrej zabawy!

Autor: Aisha Baranowska

Źródło: [Arabia](#)